

**Protokół nr XIX/15  
z nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie,  
która odbyła się w dniu 19 października 2015 r.  
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
5. Uchwała w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANETU S.A. na lata 2016-2020.
6. Omówienie skargi kasacyjnej od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 2 lipca 2015r. sygn. akt II SA/Po1073/14.
7. Omówienie wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 3 września 2015r., sygn. akt. IV SA/Po 90/15 w przedmiocie odmowy zatwierdzenia taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków.
8. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 16.05, dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur. Poinformowała przy tym, że sesja została zwołana na wniosek Burmistrza Gminy Mosina w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym.

Wniosek o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przekazany pismem nr IK.0006.4.2015 MC z dnia 12 października 2015 r., stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przywitała przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

W tym momencie na Salę Reprezentacyjną przybył radny Zdzisław Gierek.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 16 radnych (co stanowi 76,2 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Mimo, że nie ma wszystkich radnych, „Rada” posiada, z uwagi na fakt quorum, możliwość podejmowania uchwał.

Nieobecna była radna Maria Witkowska ze względu na stan zdrowia oraz radny Roman Kolankiewicz ze względu na sprawy zawodowe.

*Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną stanowili: radny Marian Jabłoński i radny Waldemar Wiązek.

Radny Marian Jabłoński oraz radny Waldemar Wiązek wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję, aby Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna podczas nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie składała się z radnego Mariana Jabłońskiego i radnego Waldemara Wiązka. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 16 głosami „za”.

#### 4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Zbigniew Grygier.

Radny Zbigniew Grygier wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie protokołu z wyżej wymienionej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Zbigniewa Grygiera na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

#### 5. Uchwała w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANETU S.A. na lata 2016-2020.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim ostatnim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2016-2020.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik wyraził przekonanie, że „nie powinniśmy przede wszystkim państwa zaskoczyć” jakimiś nowymi pomysłami, gdyż jest to kontynuacja wieloletniej strategii rozwoju infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, z dużym naciskiem na kanalizację, na tworzenie kolejnych podzlewni po to, ażeby spełnić Krajowy Program Oczyszczania Ścieków. Materiał był już konsultowany metodą taką operacyjną: roboczą. Dzisiaj „mamy” przygotowaną dla „państwa” prezentację.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. przy pomocy projekcji multimedialnej, dokonała prezentacji Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2016-2020 w zakresie dotyczącym Gminy Mosina, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

W trakcie tego wystąpienia na Salę Reprezentacyjną przybyli radny Michał Kleiber, a potem radny Łukasz Kasprowicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik zwrócił uwagę, że „koleżanka” przedstawiła Rogalin na poziomie „840 tysięcy” i poprosił, aby się do tej kwoty nie przywiązywać, ponieważ są to tylko nakłady inwestycyjne w zakresie prac projektowych. To zadanie dzisiaj nie ma zabezpieczenia środków finansowych, jeśli chodzi o nakłady związane z robotami budowlano-montażowymi. Jest to tylko etap projektowy, natomiast ten temat idealnie się wpisuje, jeżeli chodzi o Krajowy Program Oczyszczania Ścieków. Idealnie „pasuje nam” do dofinansowania.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, jaki to będzie miało skutek, jeżeli chodzi o „kapoškę”, jeżeli chodzi o Gminę, „czy uda nam się uniknąć kar, czy nie”, dzięki tym

inwestycjom, „które wy robicie tutaj na terenie naszej gminie” – kar za niewywiązanie się z dyrektywy unijnej z 2004 r.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik poinformował, że „rozmawialiśmy” przed sesją i on zaproponował, „żebyśmy zrobili odrębne spotkanie”, ponieważ sytuacja jest bardzo dynamiczna. Z jednej strony „realizujemy” konsekwentnie Krajowy Program Oczyszczania Ścieków i „mamy” efekty ekologiczne, jeżeli chodzi chociażby „u państwa”: Żabinko, które było bardzo na takim zakręcie dosyć ostrym. Natomiast tak zwane podłączanie klientów, likwidacja szamb – „raportujemy” w tej chwili co 2 tygodnie „spółce”, „realizujemy” bardzo konsekwentnie politykę podłączania. Chodzi o to, żeby zmaksymalizować wszelkie działania organizacyjne, jak również inwestycyjne pod tym kątem. Natomiast jeżeli chodzi o szczegóły, to wolałby przygotować się na odrębne spotkanie, po to, żeby „państwu” przedstawić, „jak wygląda w państwa aglomeracji”. „Pani Grażyna” przedstawiła projekty, które wspierają „ten krajowy program oczyszczania” i nie ma żadnych przeszkód, żeby dostać na to dofinansowanie w wysokości, w tej chwili są wstępne informacje, że „mamy poziom” dofinansowania: 64 %. W związku z tym prawdopodobnie w przyszłym roku na pewno „będziemy zgłaszać” jakby nowe podejście do obszaru Rogalina.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że w związku z powyższym zgłasza akces, iż pomiędzy piętnastym, dwudziestym listopada, tu od razu członków Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa prosi, żeby sobie też mniej więcej w grafiku zapisali termin i „panów burmistrzów” prosi, „że w tym terminie uzgodnimy z panem prezesem i się spotkamy”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że przyglądając się tutaj przedstawieniom graficznym, bodajże „slajd” na stronie szesnastej – była sieć wodociągowa i wiele zadań przedstawiono w ogóle, natomiast „nie widzimy” miejscowości Krosno, osiedle, na którym już mieszkańcy mieszkają: ul. Wiosenna, ul. Tylna. Tam niestety nie ma tej inwestycji wodociągowej i nie ukrywa, iż „jesteśmy” tym zdziwieni, że taki mały odcinek, a nie został tam w ogóle wkreślony. Ta magistrala, która ma „iść” do Borkowic, „idzie górą”, czyli nie sięga tych akurat ulic. To są krótkie ulice – przy ul. Piaskowej to się rozpoczyna. Interesowałoby ją jeszcze drugie zagadnienie: ul. Piaskowa, która mieści się „w tej puli”. Wyraziła przy tym przekonanie, że ul. Piaskowa „jest niemożliwa”, bo jest cała już „urządzona”: posiada infrastrukturę. Tak więc chciała tu poprosić o wyjaśnienie, doprecyzowanie.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. powiadomiła, że jeśli chodzi o ul. Piaskową, to tam jest wymiana konieczna, ponieważ tam jest mała średnica istniejącego wodociągu. Jest tam kilka bloków podłączonych i w związku z tym „musimy tam wymienić”. Wiadomo jej, że „tam macie państwo nową drogę, nowe chodniki itd.”, ale „będziemy szli w chodniku, nie będziemy, maksymalnie chcemy” ograniczyć...

Radna Wiesława Mania wyraziła żal z tego powodu, zwracając przy tym uwagę, że „sygnalizowaliśmy ten problem” przed budową drogi.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. oświadczyła, że trudno jej powiedzieć: dlaczego.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że sprawa dotyczy teraz od ul. Głównej, albo od ul. Piaskowej i tu „mamy ulice”, które nie posiadają wody. Ta magistrala, „która tutaj pójdzie”, projektowany wodociąg nie obejmie tych ulic. Tutaj „mamy” już zabudowę: domy jednorodzinne i mieszkańcy nie posiadają wodociągu. Oni już mieszkają też któryś rok i tego odcinka – to są małe ulice: ul. Tęczowa, część ul. Tylnej – one są nieujęte w ogóle w tych planach i to akurat „nas” bardzo martwi.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. oświadczyła, że przyjmuje to jako wniosek do planu i w przyszłym roku się znajdą te sieci wodociągowe.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że są takie enklawy na terenie Gminy i miejscowości, gdzie jest kanalizacja, która „biegnie” wzdłuż głównych dróg, a na przykład na niektórych odnogach, mimo, iż do tej głównej „nitki” jest parędziesiąt metrów, to gros budynków nie ma możliwości przyłączenia się. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w przyszłym roku,

jeżeli „byśmy zinwentaryzowali” takie miejsca, gdzie warto byłoby tę kanalizację, taką już „szczegółową” na osiedlach poprowadzić, byłaby szansa, żeby to wprowadzić.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. poinformowała, że jeśli chodzi o kanalizację, to są jakby dwie ścieżki. Jedna rzecz to jest budowa kanalizacji na terenach, gdzie jest strefa ochrony pośredniej ujęcia wody i tam praktycznie „wprowadzamy” każde zadanie, gdzie „mamy” zgłoszenie, że brakuje sieci kanalizacyjnej. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe tereny – jest to związane z wpływem na taryfę za ścieki. W tym roku „nie wprowadziliśmy” żadnego zadania, które wpłynie na wzrost taryfy w Mosinie – w uzgodnieniu z „panem burmistrzem”, więc w zależności od tego też, jaka będzie wola „państwa”, czy władz Gminy, to jeżeli taka będzie wola, żeby wprowadzić, to „wprowadzimy”, ale „musicie państwo mieć świadomość”, że to wpływa na wzrost taryfy za ścieki w Gminie.

Radna Agnieszka Gorzyńska oświadczyła, że ma pytanie dotyczące kanalizacji w Żabinku. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, „czy my na dzień dzisiejszy wiemy, w którą stronę ta kanalizacja jest planowana”. Rozmawiała z „panią projektant”, która proponowała Sowinki lub Mosinę. Zapytała też, czy coś więcej na ten temat na dzień dzisiejszy „wiemy”.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. powiadomiła, że na dzień dzisiejszy już wybrane są Sowinki: droga przez Sowinki, nie przez Mosinę bezpośrednio wzdłuż „tej drogi głównej”.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że ma pytanie dotyczące zadań własnych wspólnych – to jest tabela nr 3. Tam jest wpisana nazwa zadania: „stabilizacja wody w magistralach wodociagowych” i dalej jest uwzględniony zakres rzeczowy, gdzie jest punkt dotyczący Czapur w latach „dwa tysiące czternaście, piętnaście” – ma tutaj informację, że sporządzono koncepcję lokalizacji punktu w Czapurach, natomiast w 2017 r. planuje się dokumentację projektową dla punktu Czapury oraz zakupienie działki pod inwestycję. Czytała wcześniejsze opracowania, gdzie były informacje, że koncepcja lokalizacyjna tego punktu miała być Czapury – Wiórek. Skoro więc teraz są tylko Czapury napisane, to wiadomo, że to już jest skonkretyzowane. Następne jej pytanie jest takie: jak się odbywa zakup i rzędu jakiej wielkości jest „ta działka”, czy to będzie teren od Gminy wykupiony, czy od jakiegoś prywatnego inwestora, czy może poprzez plany miejscowe to się wprowadza: inwestycja celu publicznego. Nie wiadomo jej, jak to się odbywa, jak to ma wyglądać i w którym miejscu w Czapurach, jeżeli to już jest skonkretyzowane.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. stwierdziła, że nie ma tu mapy dokładnej, ale oczywiście może przygotować i pokazać: jaka to jest powierzchnia, za jakie kwoty, czyja własność. „Możemy przygotować taką informację, gdzie dokładnie”, bo ona jest już dokładnie wybrana i wskazana.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że bardzo poprosiłaby o to.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. zapewniła, że „przygotujemy”.

Radny Andrzej Rażny zwrócił się o wyjaśnienie, czy spółka AQUANET ma jakiś plan, bo „mówiliście państwo”, czy „pani” mówiła, że każda nowa inwestycja nieujęta w tym planie spowodować winna, czy naturalny wzrost kosztów dla mieszkańców z tytułu, czy dostawy wody, czy to odbioru ścieków...

Grażyna Solman z AQUANET S.A. zwróciła uwagę, że jeśli chodzi o wodę, to jest jedna taryfa dla całej spółki i każda inwestycja wodociągowa obciąża wszystkich mieszkańców na terenie obszaru działania całej spółki, obojętnie, czy ona jest w gminie Mosina, czy w Poznaniu, czy w Czerwonaku, czy...

Radny Andrzej Rażny zapytał: „a jeżeli chodzi o kanalizacyjne”.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. poinformowała, że kanalizacyjna konkretnie daną gminę obciąża – takie są ustalenia pomiędzy akcjonariuszami.

Radny Andrzej Rażny zwrócił się o wyjaśnienie, „czy państwo generalnie”, ponieważ zakłada, że w momencie, jeżeli „byśmy nie robili nowych zadań kanalizacyjnych”, to rozumie, iż nie byłoby podwyżek, czy „państwo”, jako spółka AQUANET, „planujecie” plan zmian taryfowych w perspektywie, czy „macie państwo” na uwadze coś takiego

w stosunku do odbiorców. Przypomniat też, że była mowa na temat tak zwanej pełnej opłacalności dla tych nowych przedsięwzięć. Jeżeli można w skrócie, czy „państwo mogliby się przedstawić”, na czym polega to wyliczenie opłacalności, czy to jest oparte na deklaracjach potencjalnych odbiorców, „czy też państwo jakieś wyliczenia własne robicie dla obszarów pewnych”.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik powiadomił, że jeżeli chodzi o tak zwane skutki obecnego, tego planu – „patrz przyszłoroczny plan taryfowy” – spółka jest w tej chwili na etapie wyliczeń tych skutków. „Przewidujemy” jeżeli chodzi o średni wzrost: 3,5 %, mając ten plan inwestycyjny, który w tej chwili „prezentujemy”. Natomiast jeżeli chodzi o tak zwane konsekwencje, o których „pani Grażyna” mówiła, to są konsekwencje związane z tym, że jeżeli byłyby rozszerzone zakresy inwestycyjne i wprowadzone do planu, w tym między innymi „u państwa: mamy zdefiniowane białe plamy”. Te „białe plamy” dzisiaj byłyby konsekwencją ponoszenia więcej niż wynika to z bieżącej działalności spółki – „patrz również inflacje itd. wzrost kosztów energii, to co na bieżąco obsługujemy”. Natomiast patrząc na opłacalność z kolei inwestycji, „bazujemy na nasze wyliczenia”, jeżeli chodzi o klasyczne wyliczenie opłacalności, są przyjęte parametry, które zostały uwzględnione przez wszystkich akcjonariuszy. Tyle, co pamięta – dla wodociągu: 30 lat, kanalizacja: 35 lat, projekt musi się zamknąć – tak zwany zerowy wpływ na tak zwaną dochodowość. W tym przypadku „u państwa wszystkie białe plamy klasyfikują bardzo wyraźny wzrost taryf”. Nie pamięta takich projektów, ale „tu u państwa” to jest poziom dziesięciu do dwudziestu procent, gdyby można było „państwu” przedstawić szczegółowe wyliczenia. Natomiast warto tutaj „u państwa” podkreślić jedną rzecz, żeby nie było przekłamania, jeżeli chodzi o tak zwany duży projekt, bo on jest dosyć duży, na poziomie, jak dobrze pamięta: „35 milionów” w strefie ochronnej. Jest to wyliczone jako skutek taryfowy dla wody dla wszystkich akcjonariuszy, jako rzecz obojętna dla „państwa”, ponieważ „z tych ujęć” korzystają wszyscy klienci spółki AQUANET, czyli ten projekt trzydziestomilionowy jest wyłączony z tak zwanego wzrostu taryf za ścieki.

Radny Andrzej Rażny zapytał, czy można oszacować, na przykład w zależności od wielkości – nie wiadomo jemu, czy na przykład, jeżeli „założymy”, że milion złotych byłyby to nakłady, jeżeli chodzi o kanalizację, to jakiego rzędu byłby to wzrost na przykład opłat dla mieszkańców.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik zapewnił, że „mamy” to policzone, „możemy te szczegóły państwu przedstawić”. Są zdefiniowane „białe plamy” i skutki finansowe dla taryf. Taki projekt „u państwa” jest „w zamrażarce”, w każdej chwili do odwieszenia, między innymi do tego pytania, że chodzi o takie podłączanie, gdzie jest sieć, a brakuje tam np. 100 m, czasami 300 m, a czasami na tych stu metrach jest dwóch klientów. To tak troszeczkę z punktu widzenia opłacalności inwestycji – się nie opłaca. Natomiast uważa, że w pewnym momencie te decyzje trzeba będzie i tak podejmować, jeżeli chodzi o dążenie do pełnego podłączenia klientów do systemu kanalizacyjnego.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, że czy jest możliwość gdzieś wrócenia do tej prezentacji, zapoznania się na jakiejś stronie internetowej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poinformowała, że ma „to” już „na pulpicie”, więc wszyscy radni mogą otrzymać prezentację, żeby te cyfry zwłaszcza, które umknęły, sobie przeanalizować dodatkowo w domu.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że w Czapurach przewidziane są nowe tereny do urbanizacji. Zapytała przy tym, czy istniejąca tam sieć rozdzielcza jest w stanie zapewnić odbiorcom prawidłowe dostarczanie wody. Chodzi jej o ciśnienie, ilość wody – czy były robione jakieś analizy hydrauliczne tej sieci wodociągowej właśnie pod tym kątem, że AQUANET będzie w stanie zapewnić odbiorcom te dostawy wody, a jeżeli pojawiają się jakieś problemy, to jaki byłby sposób rozwiązania tego problemu.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. powiadomiła, że przez Czapury, Wiórek przebiega „nasza” magistrala o średnicy 1000, także to źródło wody jest...

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie: „1000, czy 1200”, bo są różnie podawane informacje.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. wyraziła przekonanie, że pewnie na różnych odcinkach 1000 i 1200, także to może być „ta i ta średnica”. Poinformowała też, że były robione pomiary, miały być też przyłączenia zrobione, o ile jej wiadomo: w tym roku jakieś na sieci dodatkowe od tej magistrali, ale musiałaby się dowiedzieć, czy to rzeczywiście już zostało zrealizowane, czy nie i to miało poprawić dostawę wody dla Czapur, bo „wiemy”, iż tam jest problem z ciśnieniem. W rejonie FAMILY HOUSE, ale dokładnie nie powie, przy jakiej ulicy, miało być dodatkowe połączenie z tą siecią magistralną zrobione.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik powiadomił, że na ten obszar jest wykonany model hydrauliczny i te sprawy są „pod kontrolą”. Jeżeli chodzi o szczegóły, „możemy to przedstawić” na odrębnym spotkaniu. Faktycznie tam jest problem ciśnieniowy – źródło jest. Kwestia regulacji zaworów redukcyjnych itd. „Mamy” to pod kontrolą.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, czy w ogóle były robione symulacje finansowe, jaka najwyższa cena, jaką może „udźwignąć” mieszkaniec płacąc za zrzut ścieków. Od wielu lat się o tym mówi, że musi być skanalizowany cały system danej gminy. Wiadomo, że są takie „białe plamy”, iż należy różne wsie – Baranówko, Baranowo są w strefie, więc ten temat „mamy zamknięty”, ale „mamy” Dymaczewo Stare, Dymaczewo Nowe, Borkowice, Bolesławiec. Nie może zrozumieć, bo dla niego ten paradoks polega na tym, że jeżeli zostanie przeprowadzona inwestycja i zostanie zwiększona podaż zrzutu ścieków, to wydawałoby się, iż im więcej będzie zrzucanych ścieków do oczyszczalni, będzie ona mogła jak najwięcej przerobić tego wszystkiego i powinna być zainteresowana, żeby jak najwięcej pozyskać materiału, który przerobi i koszty zostaną zmniejszone na metry sześciennie. Zapytał przy tym, gdzie jest tam możliwa granica do udźwignięcia, bo jeżeli teraz „płacimy” – nie pamięta: 6, 7 złotych za metr sześcienny, indywidualni odbiorcy, do których się przyjeżdża i pobierany jest, te ścieki płacą około „dwudziestu”, to gdzie jest ten maksymalny pułap, gdzie „wy oceniliście”, że to będzie „powiedzmy” 20, a nie 40. Cieszy się, że inwestycje są robione, ale są takie wsie: Dymaczewo Stare, Borkowice, Bolesławiec i ludzie też oczekują. Wiadomo jemu, że są prowadzone różne rozmowy na temat oczyszczalni: „tu, tam – kompaktowych”, ale on tak globalnie się pyta. Cały czas się przyłącza coraz więcej nowych „dostawców”, to wypadaloby z licznika, że im więcej „dostawców”, tym koszt jednostkowy przerobu powinien być mniejszy, pomimo amortyzacji – tak się jemu wydaje.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik poinformował, że jest wyliczona dzisiaj w skali kraju, jak również patrząc na dyrektywę Unii Europejskiej, tak zwana dostępność do usług „wodkanu” – ona nie może przekroczyć 3 % rozporządzanego dochodu. To jest parametr, który funkcjonuje gdzieś około 15 lat...

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie: „od jakiej kwoty”, bo 3 % można różnie ująć.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik powiadomił, że 3 % dochodu rozporządzalnego – to ma swoją definicję w Głównym Urzędzie Statystycznym. Cały mankament polega na tym, że nie rozróżnia się Poznania i Powiatu Poznańskiego, tylko jest Poznań albo województwo wielkopolskie. Nie chce mówić o tych szczegółach, ponieważ troszeczkę czuje się dyskomfortowo, żeby odpowiadać na pytanie ekonomiczne, ale spróbuje pewne informacje „państwu” przekazać. Te 3 % funkcjonuje od gdzieś 15 lat, to jest tak zwany próg, którego nie wolno przekroczyć z punktu widzenia społecznego. Tak „mówi” dyrektywa, tak samo również polskie instytucje zarządzające też o tym ciągle przypominają. Tyle co wie, jeżeli chodzi o próg, który osiągnął AQUANET – prosi, aby nie trzymać go za słowo – to jest prawdopodobnie 2,5 %, 2,6, ale to musiałby sprawdzić

i ewentualnie potwierdzić. Na razie „my tego progę 3 % nie osiągnęliśmy jeszcze”. Natomiast jest coś innego jeszcze: jak daleko może rosnać taryfa. „My patrzemy” w ten sposób, że taryfa nie może rosnać w nieskończoność, bo im bardziej taryfa „pójdzie w górę”, tym będzie jakby utrudniony dostęp do usług i wręcz odwrotnie: nie uzyska się tego efektu ekonomicznego, jeżeli chodzi o opłacalność inwestycji. W związku z tym, dzisiaj patrząc, „jak daleko można iść z taryfą”, takie symulacje były wykonywane. Nawet skrajne przypadki powodują, że może być taryfa na poziomie 18-20 złotych. „My”, jako AQUANET, „nie rekomendujemy” tego typu inwestycji. Pojawi się zawsze taki problem, czy w ten obszar, gdzie wychodzi na poziomie 18 złotych, warto inwestować. W tym momencie „uważamy”, że należy szukać innych, alternatywnych rozwiązań i być może w najbliższych latach takie prace będą wykonywane, żeby nie podłączać na siłę wszystkich miejscowości i robić tranzyt w nieskończoność. Nie chce tutaj podawać przykładów z Polski, gdzie najwyższa taryfa w Polsce to 45 złotych za metr sześcienny, ale klient tego nie płaci i jest dotacja z samorządu. Jest kilka takich gmin. Na stronie internetowej „izby wodociągowej” można tę tabelę znaleźć – tam jest notowane około 500 spółek wodnych: operatorów sieci wodno-kanalizacyjnych. „My preferujemy” dziś taki model, żeby inwestować w te obszary, które się opłaca w sposób natychmiastowy podłączyć po to, żeby podnieść efektywność całej zlewni. Tutaj „mamy” taki dylemat: słuszna uwaga, że im więcej „podłączymy”, tym lepsza będzie efektywność, ale ilość podłączeń do nakładów jest niewystarczająca, żeby to było w dalszym ciągu opłacalne. „Mamy też taki przykład”, jeżeli chodzi o zadania w strefie ochronnej. „32 miliony” dzisiaj są szacowane koszty – ta inwestycja nigdy nie znalazłaby się w portfelu inwestycyjnym, jakby to nie było finansowane z kosztów zabezpieczenia ujęć wody, czyli to się rozkłada na około 800 klientów w całym systemie. Dziś niecałe 800 tysięcy „obsługujemy”, tam 780 chyba służby finansowe jemu podały, w związku z tym „ta inwestycja” ma rację bytu. Natomiast w momencie, kiedy ta inwestycja miałaby być realizowana, sądzi, że poziom kosztów byłby na poziomie 35-40 złotych. Gęstość zaludnienia tych obszarów – „państwo jesteście tutaj włodarzami: sobie zdajecie sprawę”. Tak samo dzisiaj „my chcemy wybierać” takie tematy w najbliższym czasie – „patrz chociażby Rogalin”, który dzisiaj ma próg około stu – nie wiadomo jemu – 110 mieszkańców chyba ma, przy czym „unia” wyliczyła globalnie, że się opłaca inwestować przy gęstości zaludnienia mieszkańców na kilometr kanalizacji: to jest jakiś wskaźnik średni. On obowiązuje w całej Polsce i trudno dzisiaj z tym dyskutować, „bo myśmy robili różne symulacje” i faktycznie, jeżeli się analizuje poszczególne obszary, wszystko, co wychodzi poniżej 120 jest nieopłacalne. Taryfa momentalnie „startuje w górę” chociażby poziomu kosztów amortyzacyjnych. Na przykład Krajkowo być może „będziemy tak robić”, iż znajdzie się w aglomeracji ściekowej po to, żeby dostać dotację, po to, żeby też ulżyć chociażby taryfie wodnej. Tak samo patrząc na Rogalin, mimo, że „mamy 800 tysięcy” zaplanowane w nakładach tylko projektowych, ale kto wie, czy „nie będziemy sięgać” do „unii” po pieniądze, ponieważ to jest 64 %. Było, nie było, to jest blisko dwie trzecie inwestowania źródeł zewnętrznych, „kapitał za zero”. Trudno w tej chwili dyskutować, jak daleko sięgać inwestycji, kiedy się inwestycja opłaca. „Mamy te wyliczenia”, jeżeli „pan przewodniczący” chciałby się zapoznać z „białymi plamami”, to „mamy to dosłownie obrobione ekonomicznie”. Niestety on też był zdumiony, jak patrzył na nakład inwestycyjny a przychód. Stawia się po stronie wydatków inwestycyjnych na poziomie „kilkadziesiąt milionów”, a po stronie przychodów „patrzmy: skala roku – 100 tysięcy góra, 150 tysięcy”, to się nigdy inwestycyjnie nie zwróci. W związku z tym pojawia się problem, jak spółka ma inwestować w tereny, które są jeszcze nieuzbrojone. To jest problem, z którym w przyszłości „będziemy musieli się zmierzać”, co robić dalej, zwłaszcza jeśli chodzi o kanalizację.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że doszedł „pan” do sedna sprawy. On to zanotował, bo czekał właśnie, „kiedy będziemy w tym kierunku mogli iść odnośnie inwestycji”. Jeżeli wiadomo – tu myśli o obronie „naszej” gminy, że gdyby została

wybudowana oczyszczalnia ścieków w strefie pośredniej, to ten koszt dla „nas” byłby, jeżeli chodzi o zrzut ścieków – mniejszy, a wszyscy transparentnie płaciliby za wodę. Rozumie dobrze, bo w kosztach wody całej aglomeracji byłoby, to on się pyta, broniąc swojej gminy – dlaczego na przykład prędzej nie podjęto budowy na przykład na terenie strefy pośredniej, „strzela”: gdzieś tam Krajkowo, Baranówko – tam, gdzie „wam by to odpowiadało” – oczyszczalni ścieków po to, żeby właśnie ta cała inwestycja „została wrzucona” w cały koszt wody, a „nas” by tak mocno nie obciążało. Przyjmując teraz te wyliczenia, o których nie wiedział – tych trzech procent dochodu rozporządzalnego, to sobie myśli, bo cały czas „jakaś tam średnia krajowa idzie w górę” itd., średnio każdy z „nas” płaci za zużycie wody: 10, może 20 metrów sześciennych na miesiąc i adekwatnie to samo się przekłada na ścieki, to pewnego dnia może się okazać, że średnie gospodarstwo domowe będzie musiało zmierzyć się z kwotą tysiąca, może nawet więcej przy tym, co „pan” mówi, proporcjonalnym wzroście tej średniej dochodu, bo tak na to patrzy. Skoro bowiem ta średnia dochodu „idzie cały czas w górę, a idzie w górę” i ten wskaźnik jest „2 i pół, dwa, sześć”, bo dopiero dzisiaj się o tych wskaźnikach pierwszy raz dowiedział i dobrze, że „pan prezes” o tym powiedział.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik zwrócił się z prośbą, aby się do 2,5 % się nie przywiązywać, bo nie ma on tych liczb przed oczyma, ale jest poniżej trzech na pewno.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że to „my, jak tak sobie byśmy wzięli kalkulator i tak byśmy policzyli”, to za kilka lat „możemy do tej wysokiej stawki dobić, czy nam się to podoba, czy nie”, chociażby z tego dochodu rozporządzalnego, którego tutaj „mamy” świadomość tych trzech procent.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik oświadczył, że nie sądzi, ponieważ „my konsekwentnie liczymy rok w rok”, żeby właśnie nie zbliżać się do trzech procent.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, co stoi na przeszkodzie, żeby nie wybudować w strefie pośredniej oczyszczalni, która będzie dla „nas” wybawieniem.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik oświadczył, że od razu może się założyć, iż się nie opłaci, ponieważ im mniejsze, tym droższe. Właśnie to jest ten cały problem – im większe, tym tańsze w eksploatacji. Taki jest układ i to można na rachunki ekonomiczne „się przekomarzać”, natomiast „myśmy swego czasu, tak dla ciekawości, myśmy analizowali”, czy warto budować, modernizować oczyszczalnię mosińską, która jest na terytorium Puszczykowa, czy nie połączyć na przykład dwóch oczyszczalni w jedną i się nie opłacało połączyć ze względu na długie tranzyty. „My” ciągle „analizujemy” aspekty ekonomiczne. Jeden z projektów, który został w zeszłym roku zakończony, był taki: Jezioro Kierskie. To jest nie „państwa” obszar: od 17 lat się dyskutuje na temat skanalizowania okolic Jeziora Kierskiego. „Tam myśmy rozpatrywali” lokalną oczyszczalnię ścieków po to, żeby nie budować długiego tranzytu. Projekt cały jest na poziomie 39.000.000,00 zł i „tam myśmy rozpatrywali” indywidualną oczyszczalnię – okazuje się, że ścieki byłyby na poziomie 25-30 złotych. W związku z tym decyzja, że „robimy tranzyt”. „My takie rachunki robimy”, natomiast „dążymy” raczej do globalizacji, bo im większy wolumen na oczyszczalni, tym tańsza jest eksploatacja. „U państwa” na przykład był taki czas: rachunek około chyba z 10-15 lat temu, pamięta takie wyliczenia – „państwa” oczyszczalnia była, ścieki – na poziomie 15 złotych za metr sześcienny. Dzisiaj zautomatyzowana, druga i trzecia zmiana bez obsługi, energooszczędne układy, redukcja zatrudnienia itd. – ta oczyszczalnia jest opłacalna i nikt do niej nie dopłaca. „My” takie wyliczenia „robimy”. Nie opłaca się realizować małych oczyszczalni ścieków ze względu na koszty eksploatacyjne. Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, czy jak była ta strefa, która była, to było rozporządzenie Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej na „wasz” wniosek, który był składany, czy nie warto było wtedy zrobić przedłużenie tej strefy pośredniej ujęcia



wody w kierunku Puszczykowa i tę oczyszczalnię „wkreślić”. Zapytał przy tym, czy to nie było niemożliwe, bo on patrzy pod kątem „naszej” gminy. Wiadomo jemu, że to jest Puszczykowo, ale z „naszego” punktu widzenia byłoby to korzystne, a można powiedzieć, iż są tam tereny bardzo cenne przyrodniczo, bo jeżeli pamięta – swego czasu „miała być tam dyrektywa ptasia zrobiona” itd., ale ona na szczęście nie weszła i dla „nas” widzi, że „to” byłoby korzystne.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik stwierdził, że widzi, iż „pan przewodniczący” nie odpuszcza, natomiast decyzje, czy budować lokalną oczyszczalnię, czy w ogóle lokalizację oczyszczalni mosińskiej – ona chyba powstała dwadzieścia parę lat temu. Wtedy były pewne programowane rury, ten program musi być konsekwencją pewnych wizji infrastrukturalnych, „my nie możemy” z dnia na dzień podejmować decyzji: „o – tu zrobimy oczyszczalnię, nie – zrobimy w innym miejscu”. Tak to się nie dzieje. Programowanie, „pani Grażyna” jest przedstawicielem tego działu – „my patrzymy” na perspektywę co najmniej 10 do 30 lat: jak projektować rury, średnicę itd. „Mamy” bardzo dobre, fajne przykłady, pozytywne wyniki, jeśli chodzi o dobre programowania, a również „mamy” pewne rury przewymiarowane, co zresztą jest ze szkodą dla taryfy. „My dzisiaj chcemy projektować na punkt”, przy czym, jeśli chodzi o „nasze” systemy, czy to wodociągowe, czy kanalizacyjne, to one dzisiaj są tak zaprojektowane, jeżeli chodzi o główne źródła ujęć wody, stacje uzdatniania wody, czy oczyszczalnie ścieków, że tutaj raczej rewolucji „nie robimy”, raczej „będziemy patrzeć”, jak to zoptymalizować pod kątem kosztów, a koszty to jest taryfa. Jeżeli dzisiaj „wyjdzie nam” coś, co warto połączyć, albo „wyjdzie nam” coś, co warto podzielić, to na pewno to „uczynimy”.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że to wszystko rozumie, tylko wróci cały czas do jego meritum pytania, które na początku zadał: skoro AQUANET złożył wniosek do Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu – tam była mapa, tam były wszystkie dokumenty wykreślone itd. parametry – czy nie można byłoby zwiększyć tej strefy właśnie w „tym” kierunku, bo to też „wam byłoby na rękę”, gdyż jednak ta strefa, gdyby „dotknęła” Puszczykowa, mówi o tych łęgach, tylko nie, żeby wchodzić w granice miasta, to przecież „mielibyście” możliwości również pozyskania dofinansowania bardziej pewnego, stabilnego. Skutek byłby taki – w tej strefie wszystkie inwestycje, które byłyby ponoszone przez firmę, jednak wchodziłyby w koszt wody, gdzie wszyscy transparentnie byłiby obłożeni „tym podatkiem”. Wyraził też przekonanie, że to trzeba głośno powiedzieć, bo „mówimy” o tych inwestycjach i „się cieszymy”: jeżeli z gminy Mosina jest czerpany „wasz” spory kapitał w postaci wody – to jest około pięćdziesiąt parę metrów sześciennych, to chce pokazać coś takiego, „dobrze, że dostajemy taką wodę”. Ta woda, jak idzie on do sklepu...

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik zwrócił uwagę, że to nie jest „nasza” woda.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że wie, dlatego cierpi nad tym, ale czuje się, jakby pił AQUANET. Idąc do sklepu, patrzy: Żywiec-Zdrój, litr „siedemdziesiąt pięć”, kosztuje na przykład 2 złote. Tak więc w sklepie ta woda, metr sześcienny kosztowałby „2 tysiące” – o to nie chodzi. Z „naszej” gminy jest wysysana, czyli tak jak wchodzi pijawka – wysysa i wypija tę wodę. AQUANET dzięki temu wysysa od „nas” kopalinę, która nie jest kopaliną, bo jeszcze nie jest ujęta, czyli wysysa „200 milionów złotych”. „My musimy się wszyscy buntować”, bo zawsze „będziemy mówili”, że skoro bardzo dobrze, iż firma inwestuje, bardzo dobrze, iż firma działa, bardzo dobrze, że się rozwija, bardzo dobrze, iż jest znakomicie zarządzana – to się jemu podoba. Trzeba jednak też głośno powiedzieć akcjonariuszowi większościowemu, czyli Miastu Poznań, że jeszcze jest coś takiego, jak czynnik ludzki, czynnik społeczny i zdrowy rozsądek. Jeżeli jest teren, z którego pobiera się pożytek w postaci wody i tak naprawdę przez to wszystko firma może lepiej funkcjonować, to powinna mieć inny parytet oddziaływania finansowego na daną gminę, w tym przypadku mówi o Gminie Mosina. Zawsze „powinniśmy” obojętnie, jaka będzie

„Rada”, jacy będą „Burmistrzowie”, jacy będą mieszkańcy, zawsze powinna być traktowana zdecydowanie lepiej, gdyż przez to funkcjonowanie „my mamy bardzo duże obciążenia”, tak jak to wynika z rozporządzenia Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, gdzie są same obwarowania. Stwierdził przy tym, że nie chce wracać do tych obwarowań – nie o to chodzi. Oświadczył też, że zawsze będzie mówił: czemu na przykład woda, która od ujęcia do jego kranu ma kilometr, ma tyle samo kosztować u niego, jak u sąsiada w Czerwonaku. Wiadomo jemu, że „pan” powie, iż jest ta aglomeracja, „że jesteśmy transparentni” – on to rozumie. To jest ładnie powiedziane, ale trzeba też się upominać „o swoje”. „My, jako mieszkańcy, chcemy” i to mówi nie tylko w swoim imieniu – być zawsze lepiej docenieni niż wszystkie pozostałe, inne gminy, bo „wy bardzo duży swój wypracowany kapitał i splendor macie” dzięki ujęciu wody na terenie gminy Mosina. To trzeba jasno i czytelnie wszystkim powiedzieć, że gros dochodu, który „macie”, jest wygenerowany właśnie dzięki „nam”. Ścieki, inwestycje, dofinansowania – „my się zgodzimy”, to każdy przyzna rację, ale „chcemy być traktowani” zdecydowanie lepiej jak zupełnie inne gminy, „bo nam się to należy, to nam się wszystkim należy za to, że taki spory kapitał stąd wychodzi”. Ktoś powiedziałby: „co tam tamte 50 milionów metrów sześciennych”. W roku jest to „200 milionów”. Takich lat było kilkadziesiąt – to już są miliardy złotych. Zapewnił przy tym, że nie ma tutaj żadnych złych intencji, tylko przez te lata można zobaczyć z tych miliardów złotych, jakie nikłe w stosunku do tego zysku nakłady były ponoszone. Przecież Gmina swój aport musiała włożyć. Mieszkańcy – to były lata jeszcze „dziewięćdziesiąte”, pamięta osobiście, jak tutaj były takie komitety blokowe, gdzie Gmina brała kredyt na budowę sieci kanalizacyjnej, czy wodociągowej, ale mieszkańcy sami, były takie zeszyciki robione, każdy płacił – nie pamięta – wtedy były miliony złotych, były oddzierane, co miesiąc się płaciło i „myśmy wszyscy dopłacali się do tej wody, tak samo do sieci kanalizacyjnej”. Z wieloma ludźmi rozmawia „starszej daty”, młodszy, którzy są i mówią do niego: „słuchaj stary – jak chcę mieć przyłącze do prądu, energetyka musi postawić skrzynkę, wszystko zrobię, zapłacę 3 tysiące, ciągle mam ten sam prąd, gazociąg dzisiaj chcesz postawić – przyniosą ci, wszyscy to mają”. „My ciągle mamy” tak zwany koszt ekonomiczny i „my się o to buntujemy”. Nie chce już mówić, „my sobie na komisji porozmawiamy”, ale to tylko tyle takiego żalu właśnie „w tę stronę” chciał wylać, bo to jest ważne, co teraz powie, gdyż wiadomo jemu, że tak ładnie mówi się kolokwialnie: woda jest dobrem ogólnonarodowym. To on się pyta: jak to jest z tym dobrem ogólnonarodowym. Za „Gierka” ogólnonarodowym dobrem był węgiel, gdzie cały kraj „węglem i stalą płynął”. „Widzimy”, jak „popłynęły” kopalnie i „popłynęły” huty. U „nas” na szczęście ta woda płynie, ale „my” faktycznie ciągle „musimy dopłacać” do tego.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik oświadczył, że nie chciałby się odnosić do tego. Wielokrotnie „dyskutowaliśmy” na ten temat, jego tutaj tylko „pan radny” zaskoczył jedną rzeczą, że w tej chwili „pan” chce powiększyć strefę.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że jest zwolennikiem, żeby została zmniejszona, natomiast chodzi jemu o powiększenie tylko i wyłącznie o strefę związaną z oczyszczalnią ścieków tylko po to, żeby umniejszyć koszt utylizacji ścieków.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik poinformował, że tak się udało wynegocjować, tyle co wie, „na zgromadzeniu”, iż „wszyscy” przyjęli takie rozwiązanie i był on z tego cały dumny, że nareszcie jest „ten ukłon” w kierunku Gminy Mosina. Parę lat temu to nastąpiło – „musimy co chwilę o tym przypominać innym akcjonariuszom i to czynimy”. Natomiast „ten temat” zostawiłby na tak zwany szczebel „naszych właścicieli”, ponieważ jemu trudno się do tego odnieść.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o podanie trochę szerszej informacji na temat zadania inwestycyjnego, które nie jest w gminie Mosina, ale tuż przed: Poznań - Marlewo – zabezpieczenie terenów wodonośnych. Rozumie, że to w Dębinie zostanie zlikwidowane

i „przeniesiemy się tutaj” na te łąki nadwarciańskie, bo nie bardzo wie, w którym miejscu takie ujęcie miałyby być budowane. To jest trochę odległy temat, ale tym niemniej ciekawy.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik powiadomił, że jest to perspektywa rozwoju około 30 lat w przyszłość. Jest to zabezpieczenie terenów wodonośnych, jedyne możliwe pozyskanie dzisiaj dodatkowych źródeł wody. Dębina dzisiaj jest ujęciem, które ma lat ponad 100. To ujęcie ma coraz mniejszy „wydatek”. Z roku na rok „tracimy” zasoby wodne. Tam „mamy” problem jakościowy również, w związku z tym jest to inwestycja bardzo rozwojowa: „patrzmy w przyszłość około 30 lat”. Dzisiaj ta inwestycja jest tylko jako zabezpieczenie „tego terenu” i rekultywacja, jeżeli chodzi o remediację wody.

Radny Ryszard Rybicki zwrócił uwagę, że „mówi się” o wymianie magistrali wodociągowej na ul. Piaskowej. Zapytał przy tym, czy to obejmie całą ul. Piaskową, czy tylko w części.

Grażyna Solman z AQUANET S.A. poinformowała, że tylko „kawalek”. Nie ma tu szczegółowej mapy, ale jest to ten odcinek, gdzie jest mała średnica – tam jest, o ile pamięta: „pięćdziesiątka i tam będziemy na 150 wymieniać”. Do tej nowej drogi, ale od której bocznej – w tej chwili nie umie powiedzieć.

Radny Ryszard Rybicki oświadczył, że dąży do tego, iż tu akurat o tych ulicach, o których „koleżanka” mówiła, jeżeli byłaby to wymiana całej ulicy, to dobrze byłoby pomyśleć o tych bocznych ulicach właśnie: Wiosenna, Tylna, Jesienna, żeby może od razu przy okazji poczynić działania w tych ulicach i nie robić podwójnej roboty, albo uwzględnić też większą średnicę, żeby w razie czego nie było takiej sytuacji, iż „za chwilę” się okaże, że tam zabraknie wody w tej części.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S.A. Włodzimierz Dudlik powiadomił, że „my ten wniosek przyjmujemy” do przeanalizowania. „My nie mówimy: nie, być może o czymś zapomnieliśmy”. Ten temat dalej „rozpracujemy” i najwyżej będzie w przyszłym roku kolejny wniosek.

Radny Ryszard Rybicki oświadczył, że też nie może się z tym zgodzić – poborem opłat za hydranty. To „państwa” wymogi są takie, że tych hydrantów musi być tyle, a nie mniej, a nie więcej, bo na odcinku danym powinno być „tyle a tyle” i „wasze” wymogi są „takie”, a „my” za te hydranty „musimy płacić niemałe pieniądze”. Wydaje się jemu, że skoro „nam” tych hydrantów już by tyle – to jest temat tabu oczywiście i temat morze, bo o tym „dyskutowaliśmy” już wiele razy, ale on osobiście też nie może się z tym zgodzić, gdyż uważa, iż nawet „nam” tych hydrantów nie byłoby potrzeba aż tylu, a wymogi są takie, a nie inne i „my w tym momencie za te hydranty musimy po prostu płacić”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że rozumie, iż to było takie pytanie poza zakresem „tego tematu” i myśli, że „pan” nie oczekuje chyba odpowiedzi – jest to kolejny taki apel o rozważenie tej sprawy. Tak to „potraktujmy”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że w wielu miejscach „tu poprzednicy kwieciście opowiadali o różnych rzeczach”, które były już mówione wielokrotnie podczas każdej obecności „prezesa, czy tutaj pani: na komisjach, na sesjach”. Przedstawiciele AQUANET-u są mocno maltretowani przez radnego Waldemara Wiązka w różnych kwestiach, ale to dobrze. Wyraził przy tym przekonanie, że tutaj „mamy” już zupełnie inny temat i „powinniśmy się na tym skupić”, jeżeli ktoś ma pytania, to jeżeli może tu...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „dyskutujemy” już dosyć długo i myśli, iż powoli „zblizamy się do końca naszej dyskusji”.

W trakcie tej dyskusji na Salę Reprezentacyjną przybył radny Dominik Michalak, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny przedstawił autopoprawki i szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2016-2020.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy, paragraf drugi i paragraf trzeci projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2016-2020 i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XIX/123/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

#### 6. Omówienie skargi kasacyjnej od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 2 lipca 2015r. sygn. akt II SA/Po1073/14.

Po wznowieniu nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat skargi kasacyjnej Gminy Mosina z dnia 2 października 2015 r. od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 2 lipca 2015 r. w przedmiocie ustanowienia strefy ochronnej ujęcia wody podziemnej, której kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy to, co „nam” tutaj opowiedziała „pani Michalina”, że coś „nam” sąd odpowie, czy coś sąd uzna, czy sąd administracyjny jest od tego, żeby jakby coś tłumaczyć „urzędowi”, co jest ujęciem, czy jaka jest woda podziemna, czy jaka nadziemna. Jego zdaniem to nie jest rola sądu i uważa, że oczywiście droga jest słuszna, żeby „powalczyć tu o nasze interesy”, ale zbyt rozbudowane to zaskarżenie do Naczelnego Sądu Administracyjnego sprawi, iż temat „umrze śmiercią naturalną”, a NSA oddali tę jakby „naszą” skargę, podtrzyma „wynik” sądu pierwszej instancji w tej sprawie.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik oświadczył, że jak najbardziej skarga kasacyjna powinna zostać sporządzona i skierowana do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Zwrócił przy tym uwagę, że obowiązkiem sądu administracyjnego jest zajęcie się tymi zagadnieniami, które w skardze zostały podniesione. Sąd tego pominąć nie może. To jest zadanie i obowiązek sądu.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że ma zapytanie odnośnie terminu, ponieważ napisane jest, iż przysługuje „nam” wniesienie skargi w terminie 30 dni. Na doręczeniu odpisu jest data 18 września. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, „czy my zachowamy, jesteśmy w stanie dochować terminu”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że odpis wyroku wraz z uzasadnieniem wpłynął do „Urzędu Miejskiego” 10 września tego roku. Termin wniesienia skargi upływał 10 października tego roku. Skarga została nadana w terminie.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że dopyta tylko, ponieważ ma datę 18 września przed sobą.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapytała, na czym ma „pani radna” datę 18 września.

Radna Wiesława Mania powiadomiła, że na doręczeniu odpisu wyroku. Sygnatura – prosi, aby sprawdzić. Rozumie jednak, że jak „pani” twierdzi, iż jeszcze wcześniej, więc...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że prezentata, czyli ta pieczętka „urzędu miejskiego” – jest data: 10 września.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nie dyskutować nad tym, ponieważ myśli, że nie jest zadaniem „Rady”, żeby rozstrzygać – czas pokaże, czy to zostało złożone w terminie, czy nie. Myśli, że istotny był tutaj problem i te informacje „otrzymaliśmy”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że skarga jest wniesiona w terminie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że oświadczenie „pani kierownik” wydaje jej się, iż kończy sprawę.

7. Omówienie wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 3 września 2015r., sygn. akt. IV SA/Po 90/15 w przedmiocie odmowy zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk przedstawiła szczegóły na temat wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 3 września 2015 r. w przedmiocie odmowy zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków, którego kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że chciał się skupić na argumente o tej jednolitej stawce. To jest bardzo ważny argument, ponieważ przedstawiciele AQUANET-u mówili, iż jeżeli „my wygramy” w sądzie sprawę hydrantów, to oni podzielą te koszty hydrantów i wpiszą je w cenę wody dla każdej z gmin osobno, co znaczyłoby, że każda gmina płaciłaby inną stawkę za wodę. Natomiast „naszym”, jeżeli tak można powiedzieć w tej całej nieszczęsnej sytuacji, dobrem jest to, że ta stawka jest identyczna, dzięki czemu inwestycje w strefie ochronnej ujęcia wody wchodzi w cenę wody całej aglomeracji. Jeżeli chodzi o ten argument dotyczący stawek jednolitych, to jest to ten główny argument, dla którego „my dalej tego wyroku nie skarżymy”, choć się z nim „nie zgadzamy”. Tu jest też kwestia stwierdzenia przez sąd zasadności „uiszczania tych opłat w takich wysokościach”.

8. Zakończenie sesji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła nadzwyczajną XIX sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 17.45.

**protokołował**  
*Piotr Sokółowski*  
**Piotr Sokółowski**

**radny nadzorujący**  
**sporządzenie protokołu**  
*Zbigniew Grygier*  
**Zbigniew Grygier**

**przewodniczyła**  
*M. Kaptur*  
**Małgorzata Kaptur**

## Lista załączników

1. Uchwała Nr XIX/123/15
2. Prezentacja Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2016-2020 w zakresie dotyczącym Gminy Mosina
3. Kserokopia skargi kasacyjnej Gminy Mosina z dnia 2 października 2015 r. od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 2 lipca 2015 r. w przedmiocie ustanowienia strefy ochronnej ujęcia wody podziemnej
4. Kserokopia wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 3 września 2015 r. w przedmiocie odmowy zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków
5. Wniosek Burmistrza Gminy Mosina o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przekazany pismem nr IK.0006.4.2015 MC z dnia 12 października 2015 r.
6. Lista obecności radnych
7. Lista zaproszonych gości